

## „Łapać gwiazdki z mgły”

- Cześć, mam na imię Angela. Mieszkam w grze pt. „Chmurki”. Nikt oprócz mnie nie przeszedł tej gry. Pa.

Zniknęła dziewczyna, która rozplynęła się w mgłę. Zostałam sama. Zastanawiało mnie jak w tę grę się gra. Nagle za mną stanęła jakaś osoba. Dziwnie wyglądała.

- Hej jestem Weronika. Jak masz na imię?

- Jestem Agnieszka. Jak w tę grę się gra?

- To łatwe musisz skakać po chmurach i łapać gwiazdki z mgły. Gdy zaczyna się wyścig musisz wygrać by przejść dalej, ale z Angel nie da się wygrać.

- Dlaczego?

- Bo ma swoje sposoby. Łatwiej mówić oszukuje.

- To nie fair.

- No, no to pa.

- Pa.

I znów zostałam sama.

- Muszę wygrać.

Nagle przyjechali uczestnicy gry. Odbyło się odliczanie.

- Jedna gwiazdka gotowa, druga gwiazdka gotowa, trzecia gwiazdka gotowa. Start gwiazdek!

Wszyscy popędzili, a ja stałam w miejscu, jak słup soli. Zaczęłam biec.

- O nie chmurki się ruszają i wszystkich zatrzymały - powiedziała Weronika.

- Ja cię pokonam - zapewniałam Weronikę, ale sama nie wierzyłam w siebie.

- Możesz tylko trzy sekundy stać na chmurce.

- Dobra.

- Jednak chyba nie dam rady - podeszłam do krawędzi chmury. Do ziemi było z kilkaset kilometrów, albo i więcej. Zrobiłam dziesięć wdechów i wydechów i skoczyłam na pierwszą chmurkę, później na drugą i trzecią i tak dalej i dalej. Przy ostatniej się zatrzymałam, chmura była za daleko. Popatrzyłam się w dół i skoczyłam. Zanim pobiegłam dalej Weronika mnie uprzedziła:

- Musisz wyprzedzić Angele, by zebrać gwiazdki z mgły.

- Dobra.

Pobiegłam dalej, ale dalej nie widziałam Angeli, ani gwiazdek z mgły. Nagle coś w oddali zobaczyłam. Zaczęłam biec co sił w nogach. To gwiazdka z mgły. Gdy już miałam ją łapać, z krzaków wybiegł Angela i złapała gwiazdkę z mgły.

- Ha ha ha ! Nigdy mnie nie pokonasz - zapewniła mnie Angela z uśmiechem na twarzy.

Krew we mnie się zagotowała. Pobiegłam dalej. Nagle ktoś wykrzyknął z głośników

- KONIEC GRY!

Trafiłam znów na start. Stanęłam koło Angeli upewniając się czy pod jej prawą nogą, którą ma podniesioną nie ma chmurki.

- Teraz wygram- zapewniłam Angele.

- Ta na pewno - odpowiedziała mi Angela z entuzjazmem. Zaczęłam biec, Angela utkwiła na starcie. Przeskoczyłam przez ruszające się chmurki. Znalazłam pierwszą gwiazdkę z mgły, później drugą i trzecią. Nagle zobaczyłam metę. Za mną ktoś biegł.

- Ja mam wygrać! - krzychała do mnie Angela

- Ja wygram- z uśmiechem zapewniam Angele. Przekroczyłam metę.

- Ile masz gwiazdek?- zapytał głos z głośnika.

- Trzy na pięć – odpowiedziałam.

- Wygrywasz tę grę!- powiedział głos z głośnika.

Byłam bardzo uradowany i inni też się cieszyli, że ktoś inny wygrał ten wyścig.

Dostałam puchar na napisem:

„1 MIEJSCE DLA AGNIESZKI" . Wszystko było dobrze, na koniec okazało się, że to sen.

CIĄG DALSZY NASTĄPI!

Czy Agnieszce uda się wrócić do gry i przejść wszystkie poziomy? Czy sobie poradzi? Ile przeszkód będzie miała na drodze? O tym wszystkim w kolejnym opowiadaniu .

Przygotowała AGNIESZKA WASYLEW Z KLASY 5 SP6